

KS. GRZEGORZ PAWŁOWSKI

ur. 1931; Zamość



Miejsce i czas wydarzeń	Izbica, współczesność
Słowa kluczowe	Zamość, Izbica, Lublin, PRL, współczesność, kontakty z Polską, pomnik na cmentarzu żydowskim w Izbicy

Kontakty z Polską

Dopiero po czternastu latach udało mi się pojechać do Polski, bo przedtem nie puszczali. Siostra zakonna poszła tam do tych władz i mówi: „Co od niego chcecie?” [W końcu] pozwolono mi, ale bardzo mnie pilnowano, a ja się polityką w ogóle nie zajmowałem. [Gdy] byłem w Polsce, [to] skierowałem pierwsze [kroki] do Abramowic, bo stamtąd wyjechałem. Nawet nie pożegnałem się [wtedy], bo bałem się, że się rozplączę na ambonie i żal mi będzie wyjechać. Więc wyjechałem bez pożegnania, ale za to się potem pokazałem.

W Izbicy, przed wyjazdem postawiłem pomnik. Uporządkowałem mogiły pomordowanych Żydów, postawiłem pomnik reprezentacyjny, który przedstawia jakby górę Synaj i przykazania Boże na górze i jest napis „Nie zabijaj”, tam był napis również po polsku i po hebrajsku. Rabin dał mi pozwolenie, żebym sobie wybudował grobowiec obok mogił z Zagłady, gdzie spoczywa około tysiąca Żydów razem z moją matką i siostrami. Taki pomnik sobie już postawiłem, niech czeka, mnie się nie spieszy. Byłem w Zamościu, tak samo w Tarnogórze, na której terenie jest cmentarz żydowski, pojawiłem się w kościele i głosiłem kazanie, również w Zamościu odprawiałem Mszę Świętą.

Kontakt z Polską mam do tej pory, nigdy nie zrywałem kontaktów z Polską, nie burzyłem mostów za sobą. Nawet wyjeżdżając przysięgałem sobie, że nic złego o Polakach nie będę mówił. Tak samo jak i o Żydach. Tutaj przydałem się Polakom, tu nie ma nigdy pytania – Żyd? Polak? Jesteśmy dziećmi Bożymi. Wśród Polaków zawsze się dobrze czuję i właściwie jestem i Polakiem, i Żydem.

Data i miejsce nagrania	2006-12-27, Tel Awiw-Jafa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"